

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädt. Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXII.

Gdańsk na wtorek, dnia 3-go sierpnia 1920.

Nr. 176.

Ostatnie rozruchy w Gdańsku.

Ostatnie zaburzenia tutejsze mogą być nam bardzo pomocnymi przy rozwiązywaniu kwestji Gdańska, mogą być one jakby wodą na nasz młyn. Koalicja ma możność przekonania się o stosunkach tutaj panujących, któreby mogły ulec zmianie wtedy, o ilebyśmy mieli tutaj swoją siłę zbrojną, o ileby przewaga była po naszej stronie. Marszałek Foch miał powiedzieć, że wszelkimi siłami popierać będzie naszą sprawę w kwestji gdańskiej, że musimy mieć i że nie wolno pozbawiać Polski jedyne go okna, łączącego nas drogą morską z Ententą.

Sprawa okrętów z amunicją dla Polski, ich wyładowanie, nie jest jeszcze załatwiona. Dla czegoż nie mogą tego dokonać Polacy, zamieszkali w Gdańsku?

Zdrowy rozsądek chłopski dyktuje, że z jakiej racji włościanin polski ma obsiewać ziemię, sadzić kartofle i dzielić się tem z robotnikiem gdańskim, jeśli ten odmawia mu tak drobnej ze swej strony pomocy a zarazem tak ważnej rzeczy dla nas, jak wyładowanie amunicji, przeznaczonych na obronę granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej! — Wykonawcami i uczestnikami ostatnich zaburzeń nie byli zwykli ciemni, lecz robotnicy gdańscy! Jeśli miało to być demonstracją przeciwopodatkowa i przeciw drożyznianej, dlaczegoż nie napadano na Niemców, burżujów niemieckich, lecz za cel napad obrano sobie Polaków. Przecież nie może być mowy o żadnych wystąpieniach przeciwko Polskiemu Rządowi Imperialistycznemu, ponieważ jaki jest obecny Rząd, wiemy o tem wszyscy. Zupełnie przeciwnie! Więc coż pozostaje do stwierdzenia? — że rozruchy miały charakter wybitnie nacjonalistyczny antypolski.

Stwierdzamy następujące fakty:

1) W nocy z dnia 29 na 30 lipca napadnięto na dworc kolejowym na 3 pociągi. Przejścia na dworcu zwykłe tak bardzo strzeżone, były wolne, tak że tłum zupełnie swobodnie i bez żadnych przeszkód dostał się na peron i tu zaczął się znęcać nad wszystkim, co polskie. Zaczęto rewidować pociągi, wyrzucano żołnierzy i bito ich. Wzięto w komendzie dworca szablę polskiego oficera dyżurnego — zdobyto ją z wielkim triumfem i wogóle przeszkadzano w wykonywaniu czynności urzędowych, wskutek czego ostatnich listów i depesz kurjerskich nie wysłano do Warszawy. Kapitan angielski Weber widząc niebezpieczeństwo, zagrażające życiu polskich żołnierzy — zabrał ich ze sobą, dając im nocleg u siebie.

2) Splądrowanie „Gospody Żołnierskiej”.

3) Rozbestwiony tłum udał się do dyrekcji kolejowej i zażądał wydania wszystkich oficerów i urzędników Polaków, dopiero zapewnienie jednego z funkcjonariuszów angielskich, że w nocy nikogo tam nie ma skłoniło tłum do ustąpienia.

4) Między godz. 1 i 2 po północy udano się do Delegacji Polskiej na Rennerstiftsgasse 11, gdzie poprzecinano połączenie telefoniczne.

5) W tym samym czasie wtargnęło 6 drabów do pensjonatu p. Bocheńskiej przy Kaszubskim Rynku 9—10, gdzie mieszkają urzędnicy polscy, zatrudnieni w tutejszych urzędach polskich oraz oficerowie. Napastujący powiedzieli, że są delegowani z ramienia Rządu bolszewickiego, który przed trzema godzinami ukonstytuował się w Gdańsku, i że mają polecenie przeprowadzenia ścisłej rewizji. Pod karą śmierci zażądał wydania broni palnej, której stosownie do rozkazów pułkownika Kochańskiego nie było. Na słowo nie wierzyli i rozpoczęli z brutalnością ścisłą rewizję pensjonatu, nie oszczędzając nawet kobiet (gdzież kultura niemiecka?). Używano przytem wyrażen i epitetów nie dających się powtórzyć. Po opuszczeniu przez nich pensjonatu okazał się brak kilku tysięcy marek gotówki! (prawdziwie po bolszewicku!)

Te same elementa odgrażały się, że w czasie uzędowania Dyrekcji Kolejowej zażądają wydania urzędników narodowości polskiej i że zniszczą naszą radiostację w Nowymporcie.

Gdzież jest gwarancja mniejszości narodowych na obszarze w. m. Gdańska? Dlaczego Polak nie może rozmawiać po polsku i narażony jest na tysiączne szykany? Widzimy więc, że Niemcy nie dają gwarancji na zachowanie mniejszości narodowych.

Jednym słowem heca o charakterze wybitnie nacjonalistycznym!

K. G.

Komunizm rosyjski, militarizm niemiecki a Polska.

Już niejednokrotnie zwracamy uwagę, na to że bolszewizm rosyjski popierany jest żarliwie przez militarystów niemieckich przedewszystkiem w tym celu, aby złamać, zgubić i zniszczyć Polskę. Ale na tem bynajmniej jeszcze nie koniec.

Wojując, komunizm rosyjski ma oprócz tego inne jeszcze punkty styczności z militarystem niemieckim. Od czasu ukończenia wojny światowej militarysty nie ukrywali i nie ukrywają tego, że współdziałanie z komunizmem Trockiego uważają za najpewniejszą i najkrótszą drogę do odwetu, tak bardzo przez nich upragnionego za klęskę, poniesioną w wojnie światowej.

Jednym dowodem na to więcej jest list Ludendorffa do Hoffmanna, w którym to liście mistrz swemu najlepszemu uczniowi wyklada, że dla nich obu nowa rola zacznie się dopiero wtedy, kiedy armje czerwone niemiecko-bolszewickie staną nad Renem. Ten list Ludendorffa ogłosił świeżo jeden z poważnych dzienników angielskich. I jeżeli Lloyd George na konferencji w Spa zajął tak stanowcze wobec Niemców stanowisko, w niemalej części przyczyniło się do tego opublikowanie listu Ludendorffa. Jakim sposobem dziennik angielski uzyskał list Ludendorffa, rzecz ta nie jest wyjaśniona i pozostaje tajemnicą redakcji dziennika. Ale jest to pod rzędnego zresztą znaczenia. Najważniejszym jest fakt, że Ludendorff list taki napisał i że list ten został opublikowany i sprawił istotnie wielkie wrażenie w państwach zachodnich, a zwłaszcza w Anglii. Francja bowiem Niemcom nie dowierzała i nie dowierza. Ale Lloyd George, jak wiadomo, zaczął z nimi sympatyzować. List Ludendorffa otrzeźwił go przynajmniej w pewnej mierze.

Czemże wytłómaczyć sympatie militarystów niemieckich, rekrutujących się przeważnie z arystokracji niemieckiej dla bolszewizmu rosyjskiego? Sympatie te tylko na pierwszy rzut oka wydają się być niezrozumiałe. Łącząc jedną i drugą stronę przedewszystkiem nienawiść do Polski. Są jednak inne jeszcze powody. W rzeczywistości można je zrozumieć bez większego trudu. Istota sympatii militarystów niemieckich i junkrów pruskich dla bolszewizmu rosyjskiego stanowi ich głęboka niewiara w możliwość urzeczywistnienia stałego zasad komunizmu. Wychodzą oni z założenia, że te zasady nie dadzą się utrzymać i utrwalić. Są one, ich zdaniem, tylko środkiem do poruszenia wielkich i szerokich mas do walk, które w ostatecznym rezultacie dadzą nie jakiś komunizm, ale w siłę dawną już niebywałą cesaryzm militarny.

Do tego cesaryzmu dążą Niemcy militarni i junkrzy pruscy, a obecny bolszewizm rosyjski uważają jako środek do celu. Rachuby takie mogą ich zawieść i na pewno ich zawiodą. Ale dążą celowo do zrealizowania swych zamiarów.

I o tem pamiętać należy, że ukrwte współdziałanie niemieckiej partji wojskowej ze spartakowcami niemieckimi od dawna stanowi publiczną tajemnicę. W szeregach spartakowców

stoją nie tylko wybitni arystokraci niemieccy, lecz także oficerowie dawnego wielkiego sztabu jeneralnego. Wszyscy oni liczą na to, że pewnego dnia z pod okładek wielkiego przewrotu społecznego może się wyłonić system sojuszu niemiecko-rosyjskiego o celu odwetowym. Sojusz ten poniósłby na swoich bagnietach hasła przewrotu społecznego dalej na zachód — do Francji i Anglii. Takiej potężnej sojuszu niemiecko-rosyjskiego, niesionego w dodatku przez wzdętą falę przewrotu społecznego, nie sprostałaby żadna koalicja.

Sprawie tej, nawiązując do listu Ludendorffa — poświęcił już uwagę dziennik francuski „Le Temps” podnosząc pomiędzy innemi, że „militaryzm pruski i bolszewizm rosyjski są to dwie siły, które szukają odwetu za nasze zwycięstwo. Chociaż — pisze dalej „Le Temps” — są tak różne przez swoje powstanie, łączą się w sojuszu przeciwko nam. A celem ich to zniszczenie imperjum angielskiego.”

Oczywiście Lloyd George na głosy takie nie mógł pozostać głuchym. I tem też w wielkiej mierze — co ponownie zaznaczyć należy — tłómaczy się jego energiczne stanowisko wobec Niemców na konferencji w Spa.

Na tem jednak Lloyd George poprzestać nie powinien. Ale czempredziej winien Polsce, walczącej z bolszewizmem i zasłaniającej dziś całą Europę przed tą zarazą, zapewnić wydatną i skuteczną pomoc. Sprawa obecnej wojny polsko-bolszewickiej dotyczy oczywiście w pierwszym rzędzie Polski, ale nie jej samej, bo na przesłaniu pomiędzy Wisłą a Styrem rozstrzygną się losy nie samej tylko Polski, lecz losy całego świata ucywilizowanego.

Rodzice, mówcie do dzieci swych [wszędzie po polsku!]

Mowa, to skarb pradziwy, mowa ojczysta, to boskie dziedzictwo po praojcach naszych. To też ten skarb boski wszystkie narody umieją cenić i mowę swą każdy naród z osobna kocha i pielęgnuje. Najpiękniejsze pieśni o Bogu, najpiękniejsze poezje tylko w języku ojczystym zosną najdroższy po przodkach naszych ogożdziejczony. W mowie polskiej, która należy do najpiękniejszych i najtrudniejszych zarazem na świecie powstawały od wieków piękne poezje, które potem tłómaczone były na wszystkie języki świata.

Wszystkiem nam są znane słowa cudnej pieśni „Kto się w opiekę odda Panu swemu”, którą napisał wielki poeta polski Jan Kochanowski. Oraz pieśń przesłiczna „Kiedy ranne wstają zorze”, napisana przez poetę Karpińskiego. A potem cudne pieśni świeckie i religijne pisał nasz największy poeta Adam Mickiewicz, znany na całym kulturalnym świecie. W ostatnich znowu czasach przesłiczne powieści historyczne pisał Henryk Sienkiewicz, powieściopisarz polski, którego dzieła są tak ciekawe i piękne, że wszystkie narody, a nawet nienawidzacy nas Niemcy przetłómaczyli je na swoje języki.

Więc też język polski trzeba szanować nie tylko dla tego, że jest to nasz język ojczysty, ale i dlatego, że jest to język piękny i bogaty, piękniejszy dużo i śpiewniejszy od mowy niemieckiej, która jest twarda i szorstka.

Nie wszyscy jednak nasi rodacy rozumieją tę prawdę i potrzebę szanowania swojej mowy. A nie szanuje swego języka ten, kto się wstydi zagadać między obcymi ludźmi, kto się wstydi mówić po polsku do swoich dzieci.

Bo uważcie tylko kochani rodacy, czy to nie jest smutne i wprost niezrozumiałe, jak Polacy czy to w pociągu czy w innych publicznych miejscach chodząc witają ludzi po niemiecku, we wagonach zaś kolejowych prawie, że zawsze słyszy

się, jak do dzieci swoich również po niemiecku mówią. Dopiero gdy posłyszysz, że w wagonie Polacy i ci śmiało zagadują do siebie po polsku, wtedy dopiero zawstydzeni swoim tchórzostwem, przyznają się do swojej oiczystej mowy, zaczynają i do dzieci mówić po polsku a wówczas słyszy się z radością, jak te młode polskie latorośle po polsku również odpowiadają. Nauczyli więc w domu rodzice dzieci oiczystej mowy, muszą jednak nauczyć je także poszanowania dla niej.

Bo trzeba pamiętać że dziecko to wszędzie poza domem narażone jest na wynarodowienie; w szkole i w urzędzie dzieci nasze przymuszono używają ciągle jeszcze języka niemieckiego, więc dziecku głupiemu się zdaje, że ta niemiecka mowa to coś lepszego od polskiej i że to pańska mowa. A gdy potem dziecko też niemiecką mowę nawet od rodziców swoich słyszy, to dziecku się zdaje, że mową polską może tylko w domu się posługiwać a wszędzie indziej potrzeba pańskiej, niemieckiej mowy!

Kochani rodzice! Jesteście w strasznym błędzie, skoro nie widzicie, że mowa polska jest piękniejsza i bogatsza od niemieckiej. Pełniaście grzech wielki, jeśli poczucie piękna mowy oiczystej i poszanowanie dla niej zabijacie u własnych dzieci. Wierzmy, że to myślnie następstwo Wasze nie pochodzi ze złej woli, ale z nieświadomości i z niewolniczego przyzwyczajenia. Tak się dziać nadal nie powinno.

Dziś nastały czasy wolności dla każdego narodu. Kto więc uznaje mowę niemiecką za pańską a swoją za chłopską, ten jest niewolnikiem i nie umie ocenić piękności swojej oiczyzstej. A czy to nie wstyd być niewolnikiem, czy to nie ubliża Wam? Wolnymi stać się musicie a pierwszą odznaką wolności to odważnie przyszanowanie się do swej mowy, którą głosić trzeba w domu, w kościele, w urzędzie i na każdym miejscu.

Uczcie tego także dzieci, w serca ich zaszczyć miłość do oiczystej mowy. Uczcie ich także miłości do siebie samych, bo dziecko nie będzie potem myślało, że ono mówiące po niemiecku, to coś lepszego niż ojciec i matka mówiący po polsku. Pamiętajcie o tem rodzice i w każdy dzień przestrzegajcie obowiązków mówienia do dzieci swych po polsku.

Precz z rozpaczą!

Ostatnie tygodnie stały się dla Ojczyzny naszej okresem nadzwyczaj ciężkich prób. Niezliczone stosunkowo a wyczerpane półtoraroczna walką z wrogami wojska polskie ustępują pod naporem liczebnie przeważających sił bolszewickich i opuszczają tereny zamieszkane przez Polaków lub ludność do Polski ciążąca. Obecnie zagrożony wróg nie tylko Polski, ale całego świata chrześcijańskiego już rdzennie polskim obszarem Rzeczypospolitej. Bolszewicy dążą zaciebie do urzeczywistnienia swojego programu, do rozwiązania krwawego sztandaru na murach naszej stolicy.

Na żądanie Anglii wysłała Polska sowietom propozycję rozejmu i pokoju. Zmuszeni niepowodzeniami na froncie zgodzić musieliśmy się na ciężkie warunki, aby wyjść z odosobnienia, wytworzonego błędną polityką ostatnich tygodni i zapewnić sobie pomoc sojuszników. Proponowaną przez koalicję linię rozjemczą między Polską a bolszewją podaliśmy swego czasu. Ponieważ linia ta nie o wiele różni się od proponowanej przez koalicję 8-go grudnia roku zeszłego tymczasowej wschodniej granicy Polski, przeto musimy być przygotowani na to, że zamiary nasze co do przyłączenia części Litwy, Białorusi i Wołynia do Polski nie dadzą się ziścić.

Słabe duchy snują z tego chwilowego położenia naszego rozpaczliwe wnioski. Są ludzie, którzy załamując ręce, poddają się rozpacz, a opuszczając ręce beczynnij już chcą się poddać na łaskę i niełaskę losu. Chodzą jak zbici a szeptem rzucają innym słowa: Co się robi? Wszystwo stracone!

Hańba im; hańba wszystkim, którzy sami od dawnszy się rozpacz głupimi szeptami studzą za pal silniejszych na duchu.

Czyż nam wypada rozpaczować? Czyż nie należy raczej z zimną rozważą zairzeć niebezpieczeństwu w oczy?

Nic nie jest stracone! Niepowodzenia mogą a naszą przyczyną zamienić się w zwycięstwo. Rozejm — nie pokój jeszcze. A choćby nawet gorzej przyszło, choćby wróg nawet dotarł do Bugu lub Wisły, nam rozpaczować nie wolno. Nie po to odzyskaliśmy wolność, aby ją zatracić na nowo. Nie po to przelewali oicowie nas krew za niepodległość, nie po to składa nasz żołnierz ofiarnie krew swą na ołtarzu Ojczyzny, abyśmy słabi na duchu rozpaczali.

Precz więc z rozpaczą! Okażmy zimną krew i czynem, że pokolenie nasze godne jest

uzyskanej wolności i że dorosło do zadania obrony Rzeczypospolitej przed najazdem wrogów z jądłych.

Precz z rozpaczą! A żelazna wola nasza niechaj przekształci się w czyn wspólny, prowadzący do zwycięstwa!

Przegląd polityczny.

Oświadczenie rządu angielskiego.

PAT. Rząd angielski oświadczył, że biorąc pod uwagę odpowiedź rządu bolszewickiego w sprawie propozycji rozejmu, gotowość ułatwienia podróży Kamieniewowi, Krassinowi i Mitinowi.

Włochy solidaryzują się z notą wysłaną do bolszewików.

PAT. „Echo de Paris“ zamieszcza wiadomość z Londynu, że ambasador włoski wręczył Lloyd Georgowi dokument z oświadczeniem, że Włochy przyłączają się do noty, wysłanej do rządu sowieckiego.

Podjeżrzany obstalunek.

PAT. „Echo de Paris“ dowiaduje się ze Sztokholmu, że pewne szwedzkie towarzystwo handlowe zażądało od władz pozwolenia na przewóz 200 tysięcy karabinów maszynowych, mających być wysłanymi do Meksyka. Wobec podejrzenia, że broń ta przeznaczona jest dla bolszewików, rząd szwedzki odmówił pozwolenia.

Sprawy polskie.

Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z 30. 7. 20.

PAT. Korpus jazdy bolszewickiej przesuwają się w ogólnym kierunku przez Ossowiec na południowy zachód. Przednie jego strażyszy zostały odrzucone od Łomży przez nasze oddziały. Ataki 4-tej armji nieprzyjacielskiej na linii Narwy do toru kolejowego Białystok—Brześć zostały odparte. Na południe natomiast od Bielska udało się nieprzyjacielowi opanować stację kolejową Czeremchy. Obecnie oddziały nasze przeprowadzają tam kontrakcję. Grupa poleska zajmując swe stanowiska pod Brześciem, rozbiła w swoim odwrócie cztery pułki piechoty bolszewickiej, obecnie nie wyczuwa ona silnego nacisku ze strony nieprzyjaciela. Nad Stochodem i Styrą lokalne walki. Przebieg akcji w rejonie Brody—Radziwiłłów w toku. Obserwacje lotników z powodu warunków atmosferycznych są utrudnione. Na Serecie sytuacja ogólna bez zmian. Nieprzyjaciel, który przedostał się w kilku miejscach przez rzekę, został kontrakcją naszych oddziałów odrzucony.

Kuliński, jenerał-podporucznik.

Delegacja wojskowa przekroczyła linię frontu.

PAT. „Kur. Warsz.“ podaje: 30. VII. o godzinie 9-tej rano wyjechała z Warszawy delegacja wojskowa, która tego samego dnia o godz. 8 wieczorem przekroczyła linię bojową celem nawiązania rokowań z wojskowością bolszewicką o rozejm na froncie. W skład delegacji tej wchodzi: jenerał-porucznik Jan Romer, pułkownik Dowgyno-Sołohub, rotmistrz Kazimierz Stamirowski, kapitan Rajmund Jaworowski oraz podsekretarz stanu dr. Włodzimierz Wróblewski. W skład personelu pomocniczego, który wyjechał razem z delegacją — wchodzi porucznik Włodzimierz Borowski i urzędnicy wojskowi — Bolesław Eggier i Józef Lipowski.

Zgodność koalicji.

PAT. Radio. W sprawie noty wysłanej po konferencji boulońskiej Loyd George oświadczył w Izbie gmin, że nota wysłana została nie tylko w ścisłym porozumieniu z Francją, lecz że Francja wzięła udział w jej redagowaniu, że każde prawie w niej zdanie polega na zupełnej jednomyślności obu narodów. Jedyną rzeczą, która utrudnia pertraktację z Rosją jest dla Anglii więzienie w Baku jeńców angielskich.

Delegacje rozejmowe porozumiewają się.

PAT. Jak donosi „Gazeta Poranna“, w piątek o godz. 9 wieczorem prezydent Rady ministrów otrzymał wiadomość, że delegacja polska spotkała się na szosie Brześć—Baranowice z delegacją sowiecką.

Rozkaz jen. Hellera do armji ochotniczej.

PAT. Wydział Prasowy armji ochotniczej podaje następujący rozkaz jenerała Hallera:

„Doszła mnie dziś wiadomość o waszym pierwszym chrzcie bojowym. W tem pierwszym starciu z wrogiem nie zachwialiście się, lecz krwawo odparliście trzykrotne ataki nieprzyjaciela, biorąc jeńców i jeden karabin maszynowy. Ochotnicy! Śle Wam podziękę i życzenie wytrwania w walce. A dzielni dowódcy Wasi pułk Zagórski i pułkownik Koc niech zapiszą nazwiska tych, którzy zasłużyli sobie na odznakę żołnierską. Podpisano: Józef Haller, jen. broni.

Jenerał Haller dowódca frontu.

Warszawa, 30. 7. PAT. Jenerał broni Józef Haller wydał następujący rozkaz:

W dniu dzisiejszym obejmuje dowództwo frontu. Żołnierze! Wy, do bojęw nawykli i Wy młodzi, idący na pierwszy zew Ojczyzny. Walczcie, ka toczy się na ziemiach Polski, do których wtargnęły wojska nieprzyjacielskie. Od Was zależy dalszy los Polski. Walczcie bez zmięczenia z bohaterem rozmachem bojowym, piersią Waszą osłonie Warszawę i uratujecie Polskę. Na Was żołnierze pierwszej armji i na Was. Ochotnicy, uderzą nowe fale nieprzyjaciela. Przetrwajcie, chociażby nas czekała walka nad siły, chociażby ostatnią krwi kroplę trzeba było przelać. Nie damy ziemi, nie damy przepaść dorobkowi krwawicy chłopskiej i robotniczej, o pierś naszą rozbić się nawała wroga, jak została odparta ona przez 201 pułk ochotników. Ochotnicy 201 pułku, dziękuję Wam za radość, która mi sprawi liście swym zwycięskim bojem pod dowództwem pułkownika Zagórskiego i pułkownika Koca. Naprzód w zwycięski bój, z hasłem praójców „Bóg i Ojczyzna“.

Podpisano: Józef Haller, jenerał broni.

Z Rady Obrony Państwa.

PAT. Prezydent Rady ministrów donosi: Rada Obrony Państwa na posiedzeniu 30-go lipca powzięła między innymi następujące uchwały: Rada Obrony Państwa wzywa Naczelnego Dowództwo, aby w wypadkach uzasadnionego podejrzenia o zaniedbanie swych obowiązków przez obywateli państwa, oddawać obwinione osoby pod sądy wojskowe, względnie ministerstwa spraw wojskowych przy równoczesnym zarządzeniu ich aresztowania.

2) Rada Obrony Państwa wzywa ministra spraw wojskowych, aby polecił Dowództwu osobom podejrzanym o opuszczenie swych pozycji wbrew rozkazowi otoczyć nadzorem i zarządzić ich uwięzienie.

Choroba jenerała Szeptyckiego.

PAT. Dowiadujemy się ze sfer wojskowych, że jenerał Szeptycki zaniemógł ciężko na krwawą dezenterję i nie opuszcza łóżka od szeregu dni. Dowództwo frontu północno-wschodniego objął jenerał broni Józef Haller.

Polska ma kredyty u Francji.

PAT. Ambasador francuski Jusserand zwrócił się na prośbę ministerstwa skarbu do swego rządu, aby wszelka pomoc Francji była udzielana bez wymagania gotówkowej zapłaty ze względu na trudne położenie Polski. Ambasador Jusserand otrzymał zapewnienie, które zakomunikował ministerstwu skarbu, że wszelkie dostawy, które przeprowadzać będzie rząd francuski, zapłata w gotówce nie będzie wymagana.

W sprawie ekscesów antyżydowskich.

PAT. Ministerstwo spraw wojskowych wydało do Dowództw Okręgów Jeneralnych okólnik, w którym między innymi jest powiedziane: Nieustannie powtarzają się jeszcze ekscesy antyżydowskie na kolejach i dworcach, przewlekając formę gwałtu, połączonego ze znęcaniem się nad starcami często ludźmi, i wykazują z jednej strony brak dyscypliny i poczucia honoru żołnierza polskiego, z drugiej zaś strony przynoszą niepowetowane szkody naszej polityce zagranicznej, fakty takie bowiem ogłaszane są natychmiast i ściągają z pewną słusnością zarzut przeciwko naszej nietolerancji i brakowi cywilizacji. Dla tego też Dowódcy Okręgów jeneralnych wydają rozkaz do wszystkich podwładnych sobie żołnierzy i oficerów, wzywając do przeszkodzenia podobnym zaiściom.

Działalność Lwowskiej eskadry lotniczej.

PAT. „Gazeta Lwowska“ donosi o działaniu lwowskiej eskadry lotników pod dowództwem kapitana Astyry, która odegrała wybitną rolę podczas przebiegu ostatnich operacji. Działalność lotniczej eskadry należy podkreślić jeszcze z tego powodu, iż zdołała ona dostarczyć do wództwu wiadomości, mających decydujące znaczenie dla przebiegu operacji.

Oświadczenie Litwinowa.

PAT. Korespondent kopenhaskiej „Politik“ podaje interwju z Litwinowem, który oświadczył, że Rosja nie zamierza podyktować Polsce ciężkich warunków. Rosja sowiecka stoi na stanowisku samostanowienia narodów i bynajmniej tej zasady swej nie zmienia z powodu swych sukcesów militarnych. Warunki wystawione przez Rosję, udowodnią światu, że Rosja daleka jest od polityki agresywnej.

Oświadczenie Lloyd Georgea w Izbie Gmin.

PAT. Przemawiając w Izbie gmin Lloyd George zawiadomił o osiągnięciu przez niego porozumienia z Millerandem w sprawie mającej być wysłanej do Moskwy noty podkreślającej dwuznaczność dwóch ostatnich telegramów bolszewickich w sprawie konferencji w Londynie i domagającej się uczestniczenia w konferencji Polski oraz innych państw graniczących z Rosją. bowiem najważniejszym celem konferencji jest

przywrócenie pokoju europejskiego, a przede-
wszystkiem pomiędzy Rosją a Polską, której nie
podległość musi być zapewniona.

Jenerał Haller prezesem Pol. Tow. Cz. Krzyża.
PAT. „Gazeta Poranna“ donosi: Wczoraj
na posiedzeniu Komitetu Głównego Polskiego
Tow. Czerwonego Krzyża pani Paderewska zgło-
siła rezygnację ze stanowiska prezesa komitetu.
Rezygnację przyjęto. Na prezesa komitetu Pol.
Tow. Czerwonego Krzyża obrano jednogłośnie
jenerała Józefa Hallera.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

PAT. „Naród“ podaje: Od 1-go sierpnia rb.
cena biletu osobowego oraz opłata za przewóz
bagażu podniesiona zostanie o 100 procent.

Jenerał-gubernator Warszawy.

PAT. „Kur. Poranny“ donosi: Ma być utwo-
rzone stanowisko jenerała-gubernatora Warsza-
wy i okręgu. Na stanowisko to ma być zamia-
nowany jenerał Latinik.

Taryfa dla żeglugi nadpowietrznej.

PAT. „Kur. Warsz.“ donosi: W myśl roz-
porządzenia ministerstwa kolei i Tow. Żeglugi
napowietrznej w Polsce, zatwierdzono następu-
jące stawki za przewóz pasażerów i ładunków na
liniach napowietrznych: Na linii Warszawa—
Paryż za przewóz jednej osoby 2000 franków
francuskich, za przewóz ładunku 20 franków za
kilogram. Na linii Warszawa—Strassburg prze-
wóz osoby 1500 franków, przewóz ładunku 15
franków za kilogram. Na linii Warszawa—Praga
za przewóz osoby 1000 franków, za przewóz ła-
dunku 10 franków za kilogram.

Komunikat sztabu jen. W. P. z dnia 31 lipca.

Od granicy niemieckiej wzdłuż Pissy i Narwi
do Tykocina sytuacja bez zmian. Od Tykocina
wzdłuż Nawry do Olanki oddziały nasze zasilane
przez pierwsze formacje ochotnicze, odparły sil-
ne ataki bolszewickie, zadając nieprzviacielowi
nadzwyczaj ciężkie straty. Na jednym tylko
odcinku pod Topielce odparty nieprzviacieli po-
zostawił w naszym ręku 11 karabinów maszyno-
wych i 500 trupów na placu. Na zachód od linii
kolejowej Białystok—Brześć Litewski toczą się
zacięte walki, o linie Topczewa—Lubina, rzek
Nurca i Zerczyce. W rejonie Brześcia Litewskie-
go bez zmiany. Nad Stochodem drobne utarcz-
ki. Walki w rejonie Brodów rozwijają się dla
nas pomyślnie. Szczegółów brak. Nad Seretem
nieprzyjaciel w dniu dzisiejszym atakowanie
ponowił.

Naczelne dowództwo wojsk polskich sztab jener.

Do Czytelników w Polsce.

Szan. Czytelników zamieszkających w Polsce,
którzy przekazali należytość za gazetę na konto
czekowe w Warszawie prosimy, aby po przeka-
zaniu pieniędzy nadesłali nam odnośne kwity,
abyśmy mogli gazetę przekazać. Doniesienie od
Pocztowej Kasy o otrzymaniu pieniędzy otrzy-
mujemy dopiero po trzech tygodniach, tak, że
opóźnia się przez to przekazanie gazet. Prosimy
zatem koniecznie o nadesłanie natychmiast po
przekazaniu gazety odnośnego kwitu, abyśmy
wiedzieli, że pieniądze zostały wysłane i że
możemy gazetę przekazać.

Wiadomości potoczne.

Gdańsk. W dzisiejszym porannym wydaniu
podaje tutejsza Danz. Ztg. wiadomość, że w po-
niedziałek zostaną zapasy maki wyczerpane.
Tymczasem, jak z urzędowej strony się dowia-
dujemy, wiadomość ta była co najmniej przed-
wczesna i wywołała tylko niepotrzebne zaniepo-
kojenie wśród ludności. Mąka tymczasem nadeszła
z Polski i chleb znów będzie. Tymczasem przez
przeciw Polakom i utrudnia nawiązanie rokowań
dotyczących wyładowania amunicji dla Polski.
Czy mało było jeszcze zaburzeń w Gdańsku?

— Zwracamy ponownie uwagę na to, aby u-
ważano przy odcinaniu marek przy kartach ży-
wnościowych i nie odcinano marek podwójnych,
gdyż rząd żywnościowy nie da innych marek za
te, które za wiele odcięto.

— Pokwitowanie. Za pośrednictwem Zarzą-
du Okręgowego Związku „P. Z. K.“ zebrano w
gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych na żo-
nierza Polskiego 848 marek niemieckich i 902
marek polskich. Ziehm, sekretarz.

Gdynia. W niedzielę, 25 bm. odbył się u nas
na sali w kurhauzie koncert na rzecz budowy
kapliczki. Cel podwójny, który sobie zaimu-
jący się tą sprawą komitet stawiał, osiągnęło zupeł-
nie i to.

1. cel materialny bo czysty zysk wwnosi prze-
szło 10 900 marek

2. cel moralny, bo koncert doprowadził do lep-
szego zapoznania i porozumienia się między
nami Kaszubami i rodakami naszymi z in-
nych Dzielnic Polski, przedewszystkiem
warszawianami.

Do osiągnięcia jednego i drugiego celu przy-
czynili się przedewszystkiem p. A. Dobosz arty-
sta opery w Warszawie i pani Milerowa z tej
samej opery, którzy swym pięknym śpiewem na-
zachwycili i nam udowodnili, że śpiew polski
przynajmniej taki piękny jak niemiecki a bardziej
wzruszający. „Nie wiedziałem, że Polacy tak
fein spiewać mogą!“ „A to się lepi słysze jak po
niemiecku!“ Takie i inne uwagi można było sły-
sząć. Cześć p. Doboszowi! Cześć p. Milerowej!

Wiele zawdzięczamy i chórowi mieszanemu
„Lutnia“ z Luzina, który pokazał, że i lud kaszub-
ski śpiewać umie. Bo pieśni przez chór pod ba-
tutą p. naucz. Gońcierzewicza na cztery głosy
śpiewane (Hymn kaszubski, Nasz Bałtyk i inne)
podały się bardzo o czem świadczyli rzesiste
oklaski. Do upiększenia koncertu ożywienia
ducha przyczyniły się i przemowy. Tak prze-
mowa wstępna i przywitalna naszego wielkiego
ks. prob. Łowickiego z Oksywia, jak i serdeczne
słowa pożegnalne ks. Orzechowskiego z Warsza-
wy. Jego słowa: „Wytrzymajmy a doczekamy się
lepszyc czasów nie zapomnimy.

CHCĄ KUPIĆ!

Codzieli ludzie poszukują
interesów, które są na
sprzedaż. Podaj swoje miejs-
ce w „Gazecie Gdańskiej“.

Bóle i utrapienia duszy ludu kaszubskiego jak
w ogóle Pomorzańszczyzny przedstawił i oświecił
p. Abraham kaszub z Oliwy (było to coś z życia).
Za te od serca pochodzące i do serc wnika-
jące słowa pełne jęku i narzekania ale też pełne na-
dziei i otuchy dziękowano serdecznie i żywymi
oklaskami. Odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej
zakończono koncert.

Wszystkim, którzy słowem lub czynem do
powodzenia tego pięknego koncertu, pierwszego
polskiego u nas, się przyczynili, dziękujemy ser-
decznie Bóg wam zapłać!

W imieniu Komitetu
Kamrowski.

Brzeźno. Dalsze pokwitowanie z ofiar na
sztabu nasz. Bank Związku Spółek Zarob-
kowych Gdańsk, 100 mk., Dom Rolniczo Hand-
lowy p. Budziński Gdańsk, 25 mk., Bank Hand-
lowy w Warszawie Odz. Gdański, 100 mk., Bank
Ludowy 50 mk., Dom Handlowy Ekspedycyjny
J. Neiser 50 mk., Bank Kupiectwa Polskiego Odz.
Gdański 100 mk., p. Henryk Wieczorkiewicz
5 mk., Dyskonto-Bank 100 mk., Niewymieniony
p. tego Banku 10 mk., p. Władysław Cieszyński
15 mk., p. Dr. Wybicki 20 mk., p. B. Łangowski
adw. i notariusz 15 mk., p. Ig. Wojciechowski
25 mk., Bank Pomorski 50 mk., Bałtycki Bank Ko-
misowy 50 mk., Bałtyckie Towarzystwo Tereno-
we, 50 mk., Dom Handlowy p. Adolf Świeca 50
mk., p. Dr. Panecki 10 mk., Gazeta Gdańska 10
mk. Wszystkiemu tym Panom Dobrodziejom,
którzy swą ofiarnością nam do sztabu dopo-
magali, stokrotnie Bóg zapłać.

Do młodzieńców i panienek, zatrudnionych
jako uczniowie uczennice w biurach, sklepach itd.
Przy Związku Handlowców w Poznaniu. Oddział
w Gdańsku, powstało Towarzystwo Młodzieży
pracującej jako uczniowie i uczennice na polu
przemysłowo-handlowym. Związek chce wam
zapewnić byt, wykształcić was na fachowych
kupców-handlowców, starać się dla was o po-
sady oraz rozstrzygać sprawy z waszymi pryncy-
palami.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się
dnia 3 sierpnia rb. o godz. 7½ wieczorem w sali
muzycznej Domu św. Józefa przy ul. Garncow-
skiej nr. 5 (Töpfergasse).

Przyjdźcie licznie; przeprowadźcie swoich ko-
legów i koleżanki. Obecność rodziców będzie
mile widziana.

Proszeni są o przybycie na to zebranie także
starsi koledzy i koleżanki.

Kurs dewiz. — B e r l i n, dnia 30. 7. 20.
30. 7. 29. 7.

	pienią- dze	prze- kazy	pienią- dze	prze- kazy
Amsterdam-Rotterdam	1456,00	1459,00	1456,00	1459,00
Bruksela Antwerpja	344,65	345,35	344,65	345,35
Chrystjanja	669,30	670,70	675,30	676,70
Kopenhaga	664,30	665,70	671,80	673,20
Sztokholm	894,10	895,90	884,10	885,90
Helsingfors	154,80	155,20	159,80	160,20
Wlochy	226¼	227¼	227,25	227,75
London	157,80	158,20	157,80	158,20
Nowy Jork	42,20	42,30	41,82	41,92
			i pół	i pół
Paryż	321,65	322,35	321,65	322,35
Szwajcaria	720,25	721,75	716¼	718¼
Hispanja	649,35	650,65	649,35	650,65
Wiedeń (stare)	24,47	24,53	23,97	24,03
„ (Niem.-Austr.)	24,37	24,43	24,72	24,78
Praga	84,40	84,60	84,52	84,72
			i pół	i pół
Budapeszt	24,47	24,53	24,72	24,78
Sofja	—	—	—	—
Konstantinopol	—	—	—	—
Marka polska 31. 7.	= 21¼—23			
Wyplata na Waprowa 31. 7.	= 20¼—21¼			

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu jen. W. P. z dnia 1 sierpnia.

Od granicy niemieckiej wzdłuż Pissy i Nawry
do Tykocina sytuacja bez zmian.

Na południe od Tykocina oddziały nasze za-
jęły linię rzeki Szliny przez Siemiatycze do Brze-
ścia. W rejonie Brodów akcja rozwija się w
dalszym ciągu pomyślnie. W bitwie pod Topo-
wem poległ szef sztabu konnej armii nieprzy-
jacielskiej, przy którym znaleziono dokumenty
i rozkazy operacyjne. W ręce naszych oddzia-
łów wpadła znaczna zdobycz wojenna, w tem
sztabu drugiej dywizji jazdy nieprzviacielskiej
Na Serecie wszystkie ataki odparto.

Naczelne dowództwo wojsk polskich sztab jen.

Opinia prasy francuskiej o warunkach pokojo-
wych z bolszewją.

Paryż, 31. 7. PAT. Havas. Matin i Petit
Parisien wyrażają przekonanie, że rząd polski
nie podpisze nieodpowiednich warunków so-
wieckich i nie dopuści, aby Polska była rozbro-
jona i aby jej narzucono ustrój sowiecki oraz
zmuszono do przyjęcia granic mniej rozległych
aniżeli granice określone przez mocarstwa en-
tenty.

Niemcy chcą powiększyć liczbę wojsk na granicy
wschodniej.

Poldhu, 1. 8. PAT. Radiotel. stacji warszaw-
skiej. Niemcy mają zamiar ponowić swoje za-
danie co do powiększenia liczby wojsk na grani-
cy wschodniej.

Zajęcie Białegostoku przez wojska polskie.

Warszawa, 1. 8. (Telegram prywatny). Dzi-
siejsza „Rzeczpospolita“ donosi, że wczoraj wojs-
ka polskie zajęły Białystok.

Czeremcha w rękach Polskich.

Warszawa, 1. 8. (Telegram prywatny). „Rzec-
pospolita“ podaje, że węzłowa stacja kolejowa
Czeremcha, o zajęciu której przez bolszewików
doniósł wczorajszy komunikat sztabu jen. W.
Polskich, została w dniu wczorajszym przez na-
sze oddziały odebrana z powrotem.

Przejęte depesze i rozkazy bolszewickie.

Warszawa, 1. 8. (Telegram prywatny). Ca-
ła prasa warszawska podaje następującą wiado-
mość: „Przejęte depesze i rozkazy bolszewickie
mówią, że Naczelne Dowództwo Wojsk sowiec-
kich postara się o przedłużenie rokowań o ro-
zejm do dnia 4 sierpnia rb. Fakt ten musi być
wyzyskany do dalszego forsowania terenów; na-
wet jeżeli rozejm będzie dnia 4 sierpnia podpi-
sany, należy bić się dalej, aż do chwili, kiedy
każdy oddział wojsk sowieckich otrzyma wy-
raźny rozkaz Naczeln. Dowództwa Wojsk
wionych do wstrzymania operacji wojennych.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Zebranie Tow. „Jedność“ w poniedziałek,
2. 8. 20 o godz. 7 wiecz. w Ochronce.

Gdańsk. Koła Panien we wtorek, 3. 8. o g. ¼
na Junkergasse 2 II. Odczyt wygłosi p. dr.
Jankowiakowa. Liczny udział pożądan.

Sopot. Posiedzenie Zjednoczenia 7. 7. filja

Sopot, w poniedziałek, 2. 8. rb. o godz. 7 wiecz.
w salce hotelu „Polonia“ ul. Saffnera.

Sopot. Zebranie „Sokoła“ we wtorek, 3. 8. rb.
w „Polonii“ o godz. 7 wieczorem.

Sopot. Posiedzenie Rady Ludowej w środę,
sierpnia po połud. o godz. 7 w sali Polonia.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc.
w Gdańsku. Za redakcję odpowiada Bolesław
Kielbratowski w Gdańsku.

Bank Ludowy
E. G. m. u. H.
w Sierakowicach
udziela pożyczek
pod dogodnymi warunkami
i
przyjmuje depozyta
płacone 8 i 3 1/2% stósownie do wypowiedzenia
Zarząd:
Jórkowski, Grónowski, Dorszewski
Ks. Proboszcz Łosiński, kurator,

1820) Do mego hurtownego handlu zbożem, zwózem i kartofli poszukuje od zaraz dzielnego obrotnego
KIEROWNIKA
władającego polskim i niemieckim językiem. Zgłosz. i podaniem pensji i odpisem świadectw przyjmuje
F-a. BUCKA, Leslau O. Sohl.

Bank Kaszubski w Wejherowie
Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skuteczniamy wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandryfów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.
Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Wejherowo.
Tel. 1229. Pocztowe konto czek. w Gdańsku 4482

Die Erneuerung der Fahrbahnbeläge der Matenbudener und Grünenbrücke vergeben wir in öffentlicher Verdingung. Angebote sind bis zum 7. August d. Js. vorm. 10 Uhr an unsere Tiefbauverwaltung, Hundegasse 10 2 Tr. Zimmer 10 einzureichen.
Verdingungsunterlagen liegen dort aus. können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren bezogen werden.
Danzig, den 24. Juli 1920. 1830
Der Magistrat.

Bracia rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“

BAŁTYCKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE
podaje do wiadomości, że okręt
„NEW ROCHELLE“
odpływie 1832
z Gdańska do Nowego Jorku
14-go SIERPNIA rb.
Podróż trwa 11 dni bez przesiadania.
Cena przejazdu 3-cią klasą — 146 dolarów.
Cena przejazdu 1-szą klasą — 222 dolary i wyżej.
Karty okrętowe sprzedaje i udziela wszelkich informacji
BANK KUPIECTWA POLSKIEGO
Gdańsk.
UWAGA: Kwarantanna w porcie w Troyl została zniesiona.

Jan Błęski w Gdańsku
przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71.
(Danaig Breitgasse nr. 71)
poleca
bogaty zapas
konjaku, rumu, win i cygar,
hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych,

Elektryczność i gaz
Wodociągi
Kanalizację
Centralne ogrzanie
Telefon 2400.
Pomorskie Instalacyjne Tow. Akc.
Gdańsk, Brohänkengasse 12
Telefon 2620
Wszelkie naprawy i remonty.
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo instalacyjne.

Pocztówki! Pocztówki!
Otrzymaliśmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich
z widokami Gdańska i polskim orłem.
Pocztówki te w ślicznym barwie wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.
Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.
W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo. 472
Ponieważ zaliczek obecnie wysłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należność naprzód.
Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Dla urzędników
ewakuowanych ze wachodu poszukuje się posad w zarządach gminnych i przedsiębiorstwach prywatnych. Zgłoszenia zapotrzebowania urzędników oraz pomocników biurowych i handlowych nadesłać prosimy do Województwa Pomorskiego Urząd dla Uchodźców.
Podać należy czy znajomość języka niemieckiego konieczna jest.
1814
Die Maler- und Anstreicherarbeiten für die Wohnbaracken 1 und 4 Bastion Gertrud sollen in öffentlicher Verdingung verbehen werden. Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis Montag, den 9. August, vorm. 10 Uhr im Baubüro im Eisenbahndirektionsgebäude, Zimmer Nr. 430 einzureichen.
Die Bedingungen liegen in der Hochbaugeschäftsstelle im Rathause in der Langgasse, Zimmer 32, zur Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort bezogen werden.
Danzig, den 31. Juli 1920. 1833
Der Magistrat.
Tel. 2069 **PRALNIA PAROWA w WRZESZCZU** Tel. 2069
przyjmuje bieliznę do prania i prasowania. Odstawa w 10 dniach.
Miejsca przyjmowania: GDANSK, Hauster nr. 2 WRZESZCZ, Kastanienweg 4. SOPOŁ, Eisenhartstrasse 30.

Tabakę
Czysta-zamerska dostarcza
Specjalna fabryka tabaki do palenia
Fritz Drolshagen, M-Gladbach
1811 Humboldtstr. 30.
PANNA PISZĄCA
biegle na maszynie, władająca językiem francuskim i niemieckim, ukończona licealistka (matura z odznaczeniem) poszukuje
posady
Łaskawe zgłoszenia pod „PRACĄ“ do Administracji Gazety Gdańskiej 1831
Młoda inteligentna Polka, egz. nauczycielka, pływająca na maszynie posiadająca gruntownie polski niemiecki, francuski, angielski, szka odpowiedniej 1825
posady biurowej
w Gdańsku lub najbliższej okolicy. Zgłoszenia przyjmuję redakcyja „DLA POLKI“.
Makulatury
ma na sprzedaż
„Gazeta Gdańska,,

Bilans za rok 1919.

	Aktywa	Pasywa
Udziały — Geschäftsanteile		28 374,50
Koszta procesowe — Prozesskosten	220 60	
Weksle — Wechsel	213 375,—	
Depozyta — Depositen		193 459,86
Fundusz Rezerwowy — Reservefonds		1 280,—
Rezerwa specjalna — Spezialrezerve		9·2 —
Banki — Banken		37 237,26
Utenzylia — Utensilien	364,50	
Straty z roku 1915/16 — Verluste d. J. 1915/16.	30 143,72	
Gotówka — Barbestand.	17 229,80	
	261 333,62	261 333,62

Liczba członków — Mitgliederzahl
Przeszło na rok 1918 — Auf das Jahr 1918 gingen über 93
W roku 1919 przystąpiło — im Jahre 1918 sind beigetreten 16
razem — Zusammen 109
W roku 1919 wystąpiło — im Jahre 1919 sind ausgetreten —
Przechodzi na rok 1919 — Auf das Jahr 1919 gehen über 109
BYTOWO, Bütow den 24. Juli 1920.
BANK LUDOWY-VOLKSBANK
Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.
Bytowo (Bütow i. Pom.
Józef Głowaczewski, Jan Styp. Bekowski, Ignacy Janikowski.